

Sąd kwestionuje uchwałę SN o składach jednoosobowych

https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/8718154,sad-kwestionuje-uchwale-sn-o-skladach-jednoosobowych.html?fbclid=IwAR1Pow2NNfJ76_gh4hUT27xGGB2jNV7jTpVVGkrrY1fBPFgqhhZ5knyazio

Piotr Szymaniak

18.05.2023 r. - 07:38



prawo, Temida, sąd, wyrok, orzeczenie, sądownictwo / Shutterstock

Kolejny sąd pyta Trybunał Konstytucyjny o zgodność z ustawą zasadniczą przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym, na podstawie których inne składy SN są związane uchwałą, której nadano moc zasady prawnej.

W praktyce chodzi o podważenie głośnej uchwały Izby Pracy SN (III PZP 6/22) stwierdzającej, że rozpoznanie odwołania w składzie jednoosobowym na podstawie art. 15zzs1 ust. 1 pkt 4 specustawy covidowej jest niezgodne

z konstytucją, ponieważ ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i prowadzi do nieważności postępowania. Uchwale tej nadano moc zasady prawnej.

W ubiegłym tygodniu podobne pytanie postanowił skierować jeden ze składów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego pod przewodnictwem sędziego Kamila Zaradkiewicza. We wtorek postanowienie o skierowaniu pytania prawnego do TK wydał z kolei Zygmunt Drożdziejko z Sądu Apelacyjnego w Krakowie. W uzasadnieniu krakowski sąd nie przedstawił żadnej argumentacji mającej świadczyć o niekonstytucyjności przepisów, które umożliwiają odstępianie od zasady prawnej tylko w drodze uchwały podjętej przez całą izbę SN. Ograniczył się jedynie do opisanego hipotetycznego wpływu, jaki ewentualna odpowiedź na jego pytanie ma na prowadzone przez niego postępowania... przed sądem apelacyjnym.

Zdaniem prof. Jacka Zalesnego, konstytucjonalisty z Uniwersytetu Warszawskiego, pytanie to nie spełnia wymogów formalnych.

– Po pierwsze, ma charakter abstrakcyjny, tzn. jest postawione w oderwaniu od sprawy rozpoznawanej przez sąd. Odpowiedź na pytanie nie wpłynie na treść podejmowanego przez sąd rozstrzygnięcia. Jest to więc wystąpienie bezpodstawne i jako takie nie podlega merytorycznemu rozpoznaniu.

Po drugie, obowiązkiem pytającego jest precyzyjne wskazanie, w jakim zakresie przedmiot kontroli jest niezgodny z wzorcem kontroli. Chociaż pytający wskazał przedmiot kontroli i przepis konstytucyjny, z którym ma on być niezgodny, jednak w żadnym zakresie nie wykazał, na czym ta niezgodność polega. Innymi słowy, przerzucił na TK ustalenie, dlaczego przepis, o który pyta, jest niezgodny z wzorcem, a tego TK wykonać nie może, bo orzeka nie tylko w odpowiedzi na pytanie, ale też w zakresie pytania – wyjaśnia ekspert.

Te same wątpliwości dotyczą innego postanowienia wydanego tego samego dnia przez tego samego sędziego. Chodzi o zagadnienie prawne skierowane do Izby Cywilnej SN. Sąd Apelacyjny pyta w nim, czy z uwagi na to, że uchwała siedmiu sędziów SN została wydana z rażącym przekroczeniem kompetencji, albowiem jej skutek (poprzez nadanie mocy zasady prawnej) polega na praktycznym wyeliminowaniu z systemu prawnego art. 15z§1 ust. 1 pkt 4

ustawy covidowej, do czego uprawniony jest wyłącznie Trybunał Konstytucyjny, jest ona wiążąca dla wszystkich składów w SN.

„W polskim systemie prawnym SN nie ma uprawnień do usuwania z systemu żadnych norm o randze ustawowej. (...) Owszem, obecnie można spotkać się z poglądami o konieczności dokonywania kontroli ustawy z konstytucją przez sądy, ale są to raczej poglądy formułowane na potrzeby walki politycznej, a nie w sferze nauki” – czytamy w uzasadnieniu postanowienia.

– Jeśli sędzia Drożdziejko dotąd nie odnotował tego, że Trybunał Konstytucyjny nie działa, to nawet w Wikipedii może poczytać o kryzysie konstytucyjnym czy też sięgnąć do licznych opracowań na temat rozproszonej kontroli konstytucyjności, chociażby autorstwa profesorów Gutowskiego i Kardasa. A trudno kolegów profesorów podejrzewać, by ich wypowiedzi miały charakter polityczny – komentuje sędzia Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. Uważa on, że pytanie prawne zadane przez SA w Krakowie nie przejdzie etapu przedsądu.

– Jak się zadaje pytanie prawne do SN, to trzeba wykazać bezpośredni interes prawny co do tego, jakie będzie rozstrzygnięcie. Tymczasem zasada prawna wiąże inne składy SN i sąd powszechny nie ma żadnego uprawnienia do tego, by w tej sprawie zadać takie pytanie. Jeśli sędzia Drożdziejko uważa, że w dobrym tonie jest ograniczać prawa stron do rozpoznania sprawy przez skład kolegialny, to niech po prostu nie stosuje się do uchwały SN i sądzi jednoosobowo – dodaje sędzia Markiewicz. ©P